ARTULINONET

www.artulino.net

# Do ostatniej kropli krwi. Robert J. Szmidt

2025-07-18




## Czyli: A więc wojna...

*Warunki, w jakich żyje ludzkość w XXIII wieku, są dalekie od ideałów. Pozaziemskie kolonie nie są tym, czym sobie wymarzli przybywający tam ludzie. Kosz życia jest wysoki, płacić należy za wszystko, nie tylko za lokum, czy jedzenie, ale nawet na możliwość oddychania. Korporacje żerują na ludziach niemiłosiernie. Kosz migracji jest na tyle wysoki, że trzeba się zadłużyć, a nierzadko, spłata zobowiązania spada na kolejne pokolenia.*

Nic dziwnego, że spotyka się to ze sprzeciwem ludzi. Jednak postawić się Federacji, jak i korporacjom jest niebezpieczne. Próby buntu spotykają się z wysłaniem do zbuntowanych kolonii sił ekspedycyjnych, które krwawo i brutalnie likwidują buntowników.

Naukowcy NeuroTeku opracowali technikę Śnij-Żyj pozwalającą na przeżycie wspaniałego urlopu w ciągu kilku godzin. Brzmi to wspaniale i tak jest, główny bohater Bukowski, był niemal od tego uzależniony. Jednak korporacja poszła o krok dalej. Tę samą technologię można wykorzystać do represji. Ciężkie więzienie z torturami w ciągu kilku godzin? Nie ma sprawy. Wielokrotne(!) dożywicie? Również. Ma to pomóc utrzymać potencjalnych buntowników w ryzach.

Są jednak ludzie, którzy chcą walczyć o poprawę życia miliardów. Skoro nie da rady rozmawiać z Federacją ani korporacjami, to trzeba zastosować mocniejsze środki. W małych, nieznaczących systemach, rebelianci budują swoje siły uderzeniowe. Mieli dużo czasu na przygotowania, więc i siły są całkiem pokaźne. Potrzeba bym im jednak jeszcze trochę więcej czasu, aby doszlifować kilka rzeczy. Kiedy doszły do nich wieści o budowie floty reedukacyjnej, wybuch rewolucji należało przyspieszyć.

Siłom rewolucyjnym udało się zniszczyć laboratorium korporacji. jak i flotę okrętów reedukacyjnych. Prawdopodobnie zginął również główny naukowiec NeuroTeku Siergiej Diakow. Atak z zaskoczenia dał czas rebeliantom na wyprodukowanie swojej floty – wbrew pozorom, nie potrzeba na aż tyle czasu, stocznie są w dużym stopniu zautomatyzowane i rebelia miała lata, aby się do rewolucji przygotować. Teraz nadszedł czas, aby przeciwstawić się Federacji, nadszedł czas na wojnę. Siły Federacji są nadal potężne.

„**Do ostatniej kropli krwi**" to trzeci tom sagi o Robercie Bukowskim. Powieść należy do cyklu „**Pola dawno zapomnianych bitew**", i jest opisem wcześniejszych wydarzeń, tych, dzięki którym powstały owe pola dawno zapomnianych bitew.

Spotkamy tu znajomych bohaterów. Bukowski mocno doradza siłom rewolucyjnym, choć nie wszystko idzie zgodnie z planami, życie potrafi zaskoczyć. Jest przywódca rebelii Wergiliusz, jest i Kaliope, która nie ma zamiaru mieć cokolwiek wspólnego z walką i buntem. Jest też Angelara, która okazuje się być bardzo ciekawą osobą.

Sytuacja opisana mocno się zaognia, wybucha rewolucja, zaczynają się walki. Są one na tyle dokładnie opisane, że duża część książki to kilka minut akcji. Ze zdumieniem zwróciłem na to uwagę, kiedy zauważyłem na czytniku kilkadziesiąt procent przeczytanej książki i uświadomiłem sobie, jak mało czasu akcji upłynęło. Dużo się dzieje, akcji nie brakuje, są jej zwroty. Przeciwnik jest silny i pomimo sukcesów sił rebelianckich nadal jest potężny. Walka będzie krwawa i długa.

Na domiar złego, w szeregach rewolucjonistów pojawia się frakcja, która uważa, że należy bardzo zradykalizować środki i sposoby walki. Te, które proponuje Wergiliusz, czy Bukowski są dla nich za słabe. Powoduje to dramatyczne wydarzenia.

Walki są pełne ofiar, to nie są potyczki, to wojna na pełną skalę. Ilość ofiar jest zatrważająca.

„**Do ostatniej kropli krwi**" to jak zawsze bardzo wciągająca powieść cyklu, czyta się ją z zapartym tchem. Wciąga i trzyma w napięciu, ale niczego innego się nie spodziewałem. Kończy się oczywiście w najciekawszym momencie, a czytelnikowi pozostaje tylko, z niecierpliwością, czekać na kolejny tom.

*Artur Wyszyński*